

# Cezary Kunderewicz

---

## Traktowanie więźniów w konstytucjach cesarskich z okresu dominatu

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 20/3-4, 283-291

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

CEZARY KUNDEREWICZ

### TRAKTOWANIE WIĘZNIÓW W KONSTYTUCJACH CESARSKICH Z OKRESU DOMINATU

Zwięźle omawiając w swym monumentalnym dziele p.t. *Romisches Strafrecht* traktowanie więźniów w państwie rzymskim T. Mommsen słusznie stwierdził, że zależało ono tam zawsze z jednej strony od cech osobowości przełożonych więzień i ich pomocników, z drugiej zaś — od stanu majątkowego i wpływów więźnia<sup>1</sup>. Najjaskrawiej uwidoczniło się to w okresie dominatu, kiedy samowola i korupcja administracji doszły do szczytu. Nic więc dziwnego, że właśnie w tym okresie zrodził się energiczny protest przeciwko nieludzkiemu traktowaniu więźniów. Jest to skierowana do cesarza Teodozjusza Wielkiego mowa (a właściwie — napisany ok. r. 386 list otwarty) Libaniosa w sprawie więźniów<sup>2</sup>.

Znakomity retor bez ogródek nazywa ówczesnych namiestników prowincji i innych urzędników mających wpływ na losy więźniów nikczemnikami i mordercami oraz kreśli wstrząsający obraz sytuacji więźniów. W więzieniu bezprawnie osadza się oskarżonych dających wielu poręczycieli, biedaków zupełnie bezpodstawnie oskarżonych przez bogatych i możnych i bezterminowo przetrzymuje się świadków. Więzienia są przepełnione zakutymi w kajdany więźniami, o których sędziowie albo zapomnieli, albo się nie troszczą. Więźniów jest tam tak wielu, że nie mogą się położyć i „tyle mają snu, ile mogą zażyć go stojąc”. Żywieni są tak marnie, iż zginęliby z głodu, gdyby nie dostarczały im jedzenia żony, siostry i matki, które same pozbawione środków utrzymania muszą żebrnąć, lub „zgadzać się na wszystko”. One to dostarczają także pieniędzy wymuszanych od więźniów przez dozorców. Ci bowiem żądają dużej kwoty za dostarczenie dla wszystkich małej lampki oliwnej oświetlającej mroczne więzienie. Ten więzień, który nic nie da, jest przez nich biczowany, choćby się zaklinał, że nie ma nikogo, kto by mu przyniósł pieniądze. Dozorca poradzi mu tylko, aby wezwał za pośrednictwem jednego z tych nielicznych, co opuszczają więzienie, którąś z „nie-wiast współzawodniczących w dobroczynności”<sup>3</sup> i upadłszy do jej kolan

<sup>1</sup> Op. cit. s. 303.

<sup>2</sup> *Wybór mów* (przekł. L. Małunowicz), Wrocław 1953, ss. 254 i nast.

<sup>3</sup> Zapewne diakonisy chrześcijańskie, opiekujące się więźniami. W r. 325 sobór w Nicei nakazał, aby „procuratores pauperum” odwiedzali więźnia i ofiarowali swe usługi więźniom.

blażał o zebranie pieniędzy drogą żebraniny. Okrutnie traktowani więźniowie „umierają tysiącami”, przede wszystkim wskutek ciasnoty pomieszczeń, bo w miastach się zupełnie nie dba o budowanie odpowiednio przestronnych gmachów więziennych. Fakt zaś śmierci więźnia przyjmują urzędnicy zupełnie obojętnie.

Ten ponury opis wiernie przedstawia ówczesną sytuację więźniów. Konstytucje cesarskie z omawianego okresu opatrują termin „więzienie” przymiotnikiem „horridus”<sup>4</sup>, zaś dla scharakteryzowania doznań więźniów używają określeń: „cruciatus”<sup>5</sup> lub „immensus cruciatus”<sup>6</sup>. Według tych konstytucji cechami charakterystycznymi więzienia są: „tenebrae”<sup>7</sup>, co wskazuje, że więźniowie z reguły byli umieszczeni w jego podziemnej części (carcer interior), do której nie dochodziło światło dzienne, oraz „squalor”<sup>8</sup>, co świadczy, że warunki higieniczne były tam opłakane. O tym, jak wyglądała więzień przebywający w takich warunkach, informuje pośrednio jedna z konstytucji, w której zawarte jest stwierdzenie, iż nie przystoi w święta Wielkanocne „trahi ad communem misericordiam horrentibus passis feraliter crinibus reos”<sup>9</sup>. Więźniowie w zasadzie powinni byli żywić się na własny koszt<sup>10</sup>; tylko zupełnie pozbawionym środków utrzymania dawano trochę najtańszego pożywienia<sup>11</sup>. Libanioś twierdzi, że była to „soczewica w kociołkach i garść jarzyn (...), o wiele za mało, jak na ich potrzeby”. Więźniowie mieli nałożone różnego rodzaju kajdany, zarówno dla zapobieżenia ucieczkom, jak i dla zadania, ze względu na charakter przestępstwa, szczególnych udręczeń<sup>12</sup>. Na przykład Sokrates Scholastyk opisuje<sup>13</sup>, jak to za panowania Konstantyna pewien żołnierz z gwardii przybocznej, „podejrzany o samowolne jakieś i uzurpatorskie pociągnięcia”, został po schwytaniu „bezlitośnie zakuty w ciężkie kajdany i wtrącony do więzienia”, gdzie cierpiał tak „nieznośnie męki”, iż „ci, którzy się za nim ujmowali, stwierdzili z żalem, że więzienne okoły spowodują niechybną śmierć nieszczęśnika”. Nie oddzielano więźniów ani według płci, ani według rodzajów przestępstw, ani też skazanych od oskarżonych<sup>14</sup>.

Liczba więźniów za czasów dominatu wzrosła niepomiernie. Przede wszystkim wskutek masowego osadzania w więzieniu osób nie mogą-

<sup>4</sup> C. Th. 9, 38, 6, 3.

<sup>5</sup> C. Th. 11, 30, 2, 2.,

<sup>6</sup> C. Th. 9, 40, 22, 4.

<sup>7</sup> C. Th. 9, 3, 1, 9.

<sup>8</sup> C. Th. 9, 3, 2, 2.

<sup>9</sup> Sirm. 8, 15—16; 20.

<sup>10</sup> Wynika to z C. Th. 9, 3, 7.

<sup>11</sup> Zob. uw. 10.

<sup>12</sup> Zob. Hitzig, *PW Realenc. III, col. 1581*; G. Humbert w Daremb. — Saglio, *Dict. des Antig. I/2, s. 918 s. v. carcer*; L. Wenger, *Sav. Z., Rom. Abt., 61, ss. 365 i nast.*

<sup>13</sup> *Historia Kościoła* (przekł. S. Kazikowskiego), Warszawa 1972, ss. 56—57.

<sup>14</sup> Zob. Humbert, op. cit., s. 919.

cych uiścić bezwzględnie ściąganych należności podatkowych<sup>15</sup>, jak również dlatego, że nawet przy sporach prywatnych w procesie kognicyjnym stało się regułą osadzenia w więzieniu tych pozwanych, którzy nie mogli dać poręczenia stawiennictwa<sup>16</sup>. Spotykało to „humiliores”, gdyż dla „honestiores” danie poręki nie przedstawiało trudności, a „possessores, matres familias” i niektóre osoby uprzywilejowane w ogóle byli zwolnieni od tego obowiązku<sup>17</sup>. Także w sprawach karnych „honestiores” byli w lepszej sytuacji, gdyż zazwyczaj nie osadzano ich w więzieniu, lecz w areszcie domowym, występującym w różnych formach<sup>18</sup>. W więzieniach znajdowali się: „oporni” płatnicy podatków, pozwani w procesach prywatnych, oskarżeni, w sprawach których toczyło się śledztwo, skazanci oczekujący na wykonanie wyroku, zasądzeni dłużnicy, wobec których zastosowano egzekucję osobistą. Ponadto osadzano tam świadków, których prowadzący śledztwo lub proces sędzieja — urzędnik chciał mieć pod ręką, schwytanych zbiegłych niewolników oraz niebezpiecznych dla otoczenia umysłowo chorych, którym najbliżsi nie mogli zapewnić odpowiedniego dozoru<sup>19</sup>. W ogóle zaś trzeba pamiętać, że osadzanie w więzieniu, wywodzące się z dyskrecjonalnej „coercitio” magistratur republikańskich, i przez urzędników cesarskich wyposażonych w jurysdykcję było stosowane według swobodnego uznania.

Pochodzące z czasów dawniejszych więzienia miejskie i garnizonowe<sup>20</sup> nie były obliczone na takie tłumy więźniów. Amianus Marcellinus pisze<sup>21</sup>, że podczas prześladowań intelektualistów za panowania Walensa „nec carceres publici iam distenti inclusorum iam catervas (...) sustinerent”. Można sobie wyobrazić, jakie udręki sprawiało to zatłoczenie więzień. Do powiększenia cierpień więźniów przyczyniały się ponadto brutalność i nadużycia ze strony w znacznym stopniu zmilitaryzowanej administracji więzień<sup>22</sup>. Jakże więzy zostaną nałożone, w której części więzienia ktoś zostanie osadzony, czy będzie można go odwiedzić i przynosić mu jedzenie — wszystko to zależało od widzi mi się przełożonych więzień i dozorców, na których oddziaływały łapówki i interwencje protektorów lub wrogów więźnia<sup>23</sup>.

<sup>15</sup> Zob. N. Val. 1, 3, 2. Por. Amm. Marc. 30, 5, 6.

<sup>16</sup> Zob. F. v. Woess, *Sav. Z. Rom. Abt.*, 43, ss. 513—514 i uw. 7 na s. 513. Przyjęcie czy też nie przyjęcie poręki zależało od swobodnego uznania urzędnika. Por. Mommsen, *Röm. Strafrecht*, s. 329 i nast.; Hitzig, op. cit., col. 1576.

<sup>17</sup> F. v. Woess, op. cit., ss. 513—514. Zob. także konstytucję Leona i Athemiausa z r. 472 dotyczącą duchownych (C. 1, 3, 32 (33), 2; 3).

<sup>18</sup> Zob. Mommsen, op. cit., s. 305; Hitzig, op. cit., col. 1577; t. IV, col. 1898—1899 s. v. *custodia*. Por. C. Th. 9, 1, 19.

<sup>19</sup> Zob. Hitzig, op. cit., col. 1578.

<sup>20</sup> Zob. Hitzig, op. cit., col. 1579.

<sup>21</sup> 29, 1, 13.

<sup>22</sup> Zob. Mommsen, op. cit., s. 315 i nast.; Hitzig, op. cit., col. 1579—1580; Humbert, op. cit., s. 919.

<sup>23</sup> Zob. Hitzig, op. cit., col. 1581. Por. C. Th. 9, 3, 1, 1 i C. Th. 9, 3, 7, 3.

Wszystko to sprawiało, że wypadki śmierci więźniów były liczne<sup>24</sup>. Niektórzy z nich, przebywający przez dłuższy czas w więzieniu, zamiast powolnego konania wybierali samobójstwo. U Ammiana Marcellinusa<sup>25</sup> czytamy, że za panowania Walentyniana uciskami podatnicy „cum non suppeteret quod daretur, erant perpetui carcerum inquilini: e quibus aliquos, cum vitae iam taederet et lucis, suspendiorum exoptata remedia consumpserunt”.

Przepisy mające na celu poprawę sytuacji więźniów ukazały się w konstytucjach cesarskich po raz pierwszy wkrótce po wprowadzeniu swobody wyznawania religii chrześcijańskiej. Zwrócenie uwagi na tę sytuację nie było jednak zasługą cesarzy — chrześcijan, najczęściej mało lub powierzchownie wykształconych, na poły barbarzyńskich żołnierzy niskiego pochodzenia<sup>26</sup>. Nadto, jak trafnie ujął Rostowcew<sup>27</sup>, motto ówczesnego państwa — to „ucisk, przymus i prześladowanie”. Inicjatorem dążenia prawa rzymskiego do polepszenia losu więźniów był Kościół, którego maksymami były „miłość, współczucie i pocieszenie”. W odróżnieniu do innych wspólnot religijnych Kościół starał się bowiem udzielać praktycznej pomocy w nieszczęściach życiowych<sup>28</sup>. Poczynaniom Kościoła w obronie więźniów sekundowali intelektualiści pogańscy. Ale podczas gdy Kościół miał dość siły, by nakłonić cesarzy do wydawania humanitarnych konstytucji, pogańscy rzecznicy „humanitas” musieli wówczas ograniczać się przeważnie do retorycznych protestów i to we własny gronie: mowa Libaniosa w sprawie więźniów nie została rzeczywiście wygłoszona<sup>29</sup>.

Już w r. 314 Konstantyn Wielki wydał konstytucję zebraniąjąca przetrzymywania w więzieniu tych zasądzonych w procesach prywatnych, którzy wnieśli apelację<sup>30</sup>. Ten sam cesarz w konstytucji z r. 320 bezpośrednio zajął się sprawą humanitarnego traktowania więźniów<sup>31</sup>. Nakazał on jaknajszysze przeprowadzanie śledztwa i procesów karnych oraz aby przebywającym w więzieniu oskarżonym nie nakładano kajdan wrzynających się w ciało aż do kości, ale zakuwano ich w luźniejsze łańcuchy tak, by nie byli torturowani, lecz tylko nie mogli uciec. Ponadto w konstytucji tej znalazły się następujące postanowienia. Oskarżeni nie mogą być przetrzymywani w ciemnicy, lecz muszą mieć zapewnione korzystanie ze światła dziennego. Na noc należy ich zamykać w zdrowych, zewnętrznych pomieszczeniach więzienia, zaś o świcie dnia następnego wprowadzać na światłoienne, aby nie ginęli z powodu

<sup>24</sup> Por. Cypr. ep. 15; Tert. ad mart. 2; Zosim. IV, 14.

<sup>25</sup> 30, 5, 6.

<sup>26</sup> Por. Exc. Val. 2; Amm. Marc. 25, 10, 15; 31, 14, 5. A. Pigniol, *L'Empire chrétien*, Paris 1947, s. 190.

<sup>27</sup> *Social and Economic History of the Roman Empire*<sup>2</sup>, I, s. 509.

<sup>28</sup> Ibid. O. wpływie Kościoła na traktowanie więźniów zob. D. F. Sheehy, *New Catholic Encyclopedia* 11, s. 791—292 s. v. prisons; Hützig, op. cit., col. 1581 *in fine*.

<sup>29</sup> Libanios, *Wybór mów*, s. 254 (komentarz L. Małuniewicz).

<sup>30</sup> C. Th. 11, 30, 2.

<sup>31</sup> C. Th. 9, 3, 1.

udręczeń więzienia, które „są uważane za pożałowania godne dla niewinnych, a nie dość surowe dla winnych”. Wszystkie te przepisy powinny być przestrzegane przez strażników więzień i ich pomocników, którym nie wolno, za namową oskarżycieli popartą łapówką, okrutnie traktować więźniów i zabijać niewinnych w więzieniu lub pozbawionych przesłuchania doprowadzić do wyniszczenia przez długotrwałą chorobę. Sędzia — urzędnik poniesie surową karę, jeśli dopuści, by strażnik więzienny przez głodzenie lub w jakiś sposób spowodował wyczerpanie u zbyt długo przetrzymywanego więźnia i natychmiast nie skaże przełożonego więzienia i jego pomocników na karę główną. Inna konstytucja Konstantyna, wydana w r. 326, wprowadziła zasadę, że oskarżony, który po protokólnym przesłuchaniu został osadzony w w więzieniu, powinien zostać ponownie przesłuchany protokólnie, dla ewentualnego złagodzenia nadmiernej surowości sędziego — urzędnika<sup>32</sup>.

W dwanaście lat później cesarz Konstancjusz zarządził, by dochodzenia przeciwko osadzonym w więzieniu oskarżonym były kończone i sprawy ich rozpoznane w ciągu jednego miesiąca<sup>33</sup>. Konstytucja tegoż cesarza z r. 340 nakazała, by osadzeni w więzieniu mężczyźni i kobiety przebywali w osobnych pomieszczeniach<sup>34</sup>. Z tekstu tej konstytucji wydaje się wynikać, że wcześniej zaczęto grupować więźniów według rodzajów grożącej im kary.

W praktyce jednak traktowanie więźniów nie uległo poprawie. Jedna z dwóch konstytucji Gracjana, Walentyniana i Teodozjusza z 30.XII.380 r. zabrania nakładać kajdany więźniom, którzy nie zostali skazani<sup>35</sup>, druga zaś ponownie nakazuje jak najrychlejsze rozpatrywanie spraw więźniów oraz wymierzanie im kary lub zwalnianie, bez zadręczania długotrwałym przetrzymywaniem w więzieniu. Zabrania też rejestratorom więziennym i ich pomocnikom wszelkich wymuszeń w stosunku do więźniów, umożliwianych przez niedbalstwo namiestników prowincji. Sprawa „zapomnianych” więźniów i osób bezpodstawnie osadzonych w więzieniu musiała być paląca, skoro ta konstytucja zawiera przepis, iż jeśli rejestrator nie będzie sporządzać co 30 dni wykazu więźniów zawierającego informacje co do wieku poszczególnych więźniów, rodzaju popełnionych przez nich przestępstw oraz kolejności uwięzienia „officium” namiestnika prowincji zapłaci grzywnę w wysokości 20 funtów złota, zaś opiejący namiestnik zostanie ukarany grzywną 10 funtów złota, wygnaniem i, ewentualnie, konfiskatą majątku<sup>36</sup>.

Ale przywykła do samowoli i skorumpowana administracja nadal dopuszczała się okrutnego traktowania więźniów i trzeba było stoso-

<sup>32</sup> C. Th. 9, 3, 2; por. C. Th. 3, 4 i C. Th. 9, 40, 13.

<sup>33</sup> C. Th. 9, 1, 7.

<sup>34</sup> C. Th. 9, 3, 3.; zob. Gothofredus ad C. Th. 9, 3, 3.

<sup>35</sup> C. Th. 9, 2, 3 = C. 9, 3, 2 pr., sprzeczna z C. Th. 9, 3, 1 = C. 9, 4, 1, 2; zob. Mommsen, op. cit., s. 304, uw. 7 i Wenger, op. cit., ss. 364—365.

<sup>36</sup> C. Th. 9, 3, 6.

wać inne środki, niż tylko grożenie surowymi karami. Pod koniec IV wieku ukazało się wiele inspirowanych przez „pietas”, humanitas i clementia”, a wydawanych w szczególności z okazji świąt Wielkanocnych, konstytucji amnestyjnych, poza dobrodziejstwem których pozostawiali tylko sprawcy najcięższych przestępstw<sup>37</sup>, zaś w wieku V stopniowo został wprowadzony nadzór biskupów nad więźniami.

W r. 409 ukazała się konstytucja Honoriusza i Teodozjusza II<sup>38</sup> nakazująca, aby sędziowie — urzędnicy w każdą niedzielę przeprowadzali przegląd i przesłuchanie doprowadzonych z więzienia oskarżonych, w celu sprawdzenia, czy skorumpowani strażnicy nie pozbawiają ich tego, co człowiekowi jest niezbędne do życia. Sędziowie — urzędnicy obowiązani są dopilnować, aby dostarczano żywności tym więźniom, którzy jej nie mają; na ten cel należy przeznaczyć, z pieniędzy przyznanych na wyżywienie ubogich, po dwie lub trzy „libellae” dziennie, albo tyle, ile wypadnie z obliczeń rejestratora więziennego. Więźniowie, pod odpowiedzialnością strażą, mają być prowadzani do łaźni. Za niezastosowanie się do tych przepisów sędziemu — urzędnikowi i jego „officium” zostanie wymierzona grzywna po 20 funtów złota, zaś wyżej funkcjonariusze zapłacą po 3 funty złota. Troska o to, by postanowienia konstytucji były przestrzegane, zostaje powierzona biskupom, którzy mają prawo interweniować w tej sprawie u sędziego — urzędnika.

Konstytucje Honoriusza i Teodozjusza II z r. 414<sup>39</sup> i 416<sup>40</sup> nakazały zwolnienie z więzień osób skazanych na wygnanie, które okres, na jaki miały być wygnane, spędziły w więzieniu. Pierwsza z tych konstytucji stwierdza, że te osoby okupiły już swe winy „beźmiernymi udręczeniami”, wywołanymi przez długotrwałe przebywanie w ciasnym pomieszczeniu w łańcuchach, bez świeżego powietrza i światła dziennego. Jak widać, w początkach V wieku sytuacja więźniów była nadal opłakana.

Toteż konstytucja tychże cesarzy z 21. XI. 419<sup>41</sup> przyznała biskupom prawo wchodzenia do więzień w celu dokonywania dzieła miłosierdzia: leczenia chorych, żywienia ubogich, pocieszania niewinnych i interweniowania w sprawach więźniów u właściwego sędziego, podając jako motyw tego postanowienia fakt, iż „bardzo wiele osób często jest wtrącanych do więzienia po to, aby zostały pozbawione możliwości stanięcia przed sędzią, i gdy raz znacznie osoba niższej kondycji doznawać uwięzienia przed rozpoznaniem jej sprawy, zmuszona jest znosić udrękę bezprawia”. Jeśli odzwrotny nie wpuści do więzienia biskupa spełniającego swe „święte obowiązki”, „officium” jego przełożonego uiszczy grzywnę w wysokości 2 funtów złota. Warto tutaj zaznaczyć, że interwencja biskupów w sprawach karnych bywała wówczas bardzo skuteczna. Wymowną tego ilustracją jest konstytucja Honoriusza i Teodozjusza II

<sup>37</sup> C. Th. 9, 38, 3—4; 6; 8; Sirm. 8.

<sup>38</sup> C. Th. 9, 3, 7.

<sup>39</sup> C. Th. 9, 40, 22.

<sup>40</sup> C. Th. 9, 40, 23.

<sup>41</sup> Sirm. 13.

z 24. IX. 419 r.<sup>42</sup>, z której wynika, że pewne osoby, co zdradziły barbarzyńcom arkana budowy okrętów, uniknęły uwięzienia i kary głównej dzięki wstawianictwu Asklepiadesa, biskupa Chersonozu.

Jednakże korupcja urzędników i samowola „potentes” udaremniały wszelkie wysiłki zmierzające do poprawienia sytuacji więźniów. Można zakładali więzienia prywatne, w których więźni był zdany na ich łaskę i niełaskę. Nowela Walentyniana III z r. 451<sup>43</sup>, jako jeden ze sposobów wymuszania, stosowany przez urzędników, wymienia osadzanie w więzieniu państwowym lub prywatnym i nakładanie łańcuchów. Mimo surowego zakazu wydanego przez Teodozjusza Wielkiego w r. 388<sup>44</sup> praktyka osadzania w więzieniach prywatnych tak się rozpowszechniła, że w r. 486 cesarz Zenon zmuszony był ponownie wydać konstytucję w tej sprawie<sup>45</sup>, przewidującą surowe kary dla urzędników, którzy nie przeciwstawiają się tej „obrazie majestatu”, zaś dla łamiących zakaz — karę śmierci. Ale i tej groźby „potentes” się nie ułękli i w r. 529 Justynian znowu wydaje konstytucję zabraniającą zakładania więzień prywatnych<sup>46</sup>. Zawiera ona przepis, iż ten, który w swoim prywatnym więzieniu kogoś osadził, bez względu na swoją kondycję i zajmowane stanowisko zostanie osadzony w więzieniu publicznym na tyle dni, przez ile swego więźnia przetrzymał, zaś biskup i właściwy urzędnik dopilnują tego, by winowajca utracił wszystko, co mu się od uwięzionego należało.

Zajął się też Justynian w tymże roku sprawą bezprawnego osadzania w więzieniach państwowych i długotrwałego przetrzymywania tam więźniów<sup>47</sup>. Wprowadził on zasadę, że zarządzać uwięzienie może jedynie urzędnik mający tytuł „illustris”, „spectabilis” lub „clarissimus”, albo „defensor civitatis”. Ponadto zobowiązał biskupów, aby w czwartym lub szóstym dniu każdego tygodnia odwiedzali uwięzionych i dokładnie ich przepytawali co do przyczyny uwięzienia, czy są wolnymi, czy niewolnikami, czy zostali uwięzieni jako dłużnicy, czy jako oskarżeni o zabójstwo lub inne przestępstwo. Dalej, Justynian nakazał, aby oskarżonym niewolnikom, osadzonym w więzieniu, kara była wymierzana w ciągu dni 30. Po ukaraniu mieli oni być wydani ich panom, a jeśliby ci się nie zgłosili, zwolnieni z więzienia. Człowiek wolny, osadzony w więzieniu jako dłużnik, musi zostać zwolniony z więzienia, jeśli da poręczyciela. Jeżeli zaś go nie da, sprawa powinna być rozpatrzona i więzień zwolniony w ciągu dni 30. W wypadku, gdy rozpatrzenie sprawy wymaga dłuższego czasu, pozwany musi zaręczyć pod przysięgą, że nie wydadli się z miejscowości, gdzie znajduje się siedziba sądu, aż do końca procesu. Człowiek wolny, oskarżony o zbrodnię i osadzony

<sup>42</sup> C. Th. 9, 40, 24.

<sup>43</sup> N. Val. 32, 1; por. N. Maior. 2, 2 z r. 458.

<sup>44</sup> C. Th. 9, 11, 1.

<sup>45</sup> C. 9, 5, 1.

<sup>46</sup> C. 9, 5, 2.

<sup>47</sup> C. 9, 4, 6.



w więzieniu powinien również zostać zwolniony, jeśli do poręcycieli. W razie braku ich, może być przetrzymywany w więzieniu do sześciu miesięcy, w ciągu których jego sprawa powinna zostać rozpatrzona. Wyjątek stanowią więźniowie oskarżeni przez osoby urzędowe o przestępstwa zagrożone karą główną. Nie mogą oni dawać poręcycieli, ale sprawy tych więźniów również muszą być rozpatrzone w ciągu sześciu miesięcy.

Na szczególną uwagę zasługuje 134 nowela Justyniana z r. 556, której rozdział IX uregulował kwestię osadzania kobiet w więzieniu. Przepisy tej noweli nawiązują do praktyki stosowanej dotąd w drodze wyjątku i czynią ją regułą<sup>48</sup>, jednocześnie szczegółowo normując jej zastosowanie. Zabronił więc Justynian w ogóle osadzania kobiet w więzieniu oraz trzymania ich w areszcie pod nadzorem mężczyzn, aby nie zdarzały się wypadki obrazy obyczajności. Zakaz dotyczył przede wszystkim kobiet zasądzonych w sprawach podatkowych lub z powództw osób prywatnych. Za niezastosowanie się doń groziły wysokie grzywny (20 wzgl. 10 funtów złota), pozbawienie urzędu i wygnanie. Zabronione także zostało trzymanie w areszcie kobiet oskarżonych o przestępstwa, które dały poręcyciela lub zareczyły pod przysięgą, że zastosują się do decyzji sądu. W wypadkach oskarżenia o najcięższe przestępstwa, oskarżone miały być umieszczane w klasztorze albo oddawane pod nadzór kobiet tak, aby przyzwoicie i bezpiecznie mogły być strzeżone aż do wyjaśnienia sprawy. Omawiana nowela zawiera również przepis, że pozwanych lub oskarżonych zakonnic nie wolno siłą zabierać z klasztorów.

Chociaż przede wszystkim samowola i korupcja biurokracji złowrogo odbijała się na traktowaniu więźniów, to jednak i sami autorzy humanitarnych konstytucji nie byli tu bez winy. W sytuacjach konfliktowych łatwo zapominali oni o maksymach chrześcijańskich i często puszczali wodze swej brutalności, mściwości i okrucieństwa dostarczając urzędnikom złego a bardzo chętnie naśladowanego przykładu. Często także cesarze, zaabsorbowani głównie walką o istnienie państwa, z różnych względów tolerowali okrutne traktowanie więźniów przez urzędników. Ammianus Marcellinus, po przedstawieniu sprawy osadzania i przetrzymywania w więzieniu podatników przez Probusa, prefekta pretorium Italii, oraz jego podwładnych, tak pisze<sup>49</sup>: „Haec inlecebrius atque inhumanus agi loquebatur quidem pertinax rumor, Valentinianus vero tamquam auribus cera inlitis ignorabat, indifferenter quidem lucrandi vel ex rebus minimis avidus (...)”.

U Prokopa z Cezarei<sup>50</sup> czytamy zaś, jak to za panowania Justyniana w prywatnych więzieniach cesarzowej Teodory często przez wiele lat przetrzymywano tych, co się jej narazili, przy czym najstraszliwsze z tych

<sup>48</sup> Zob. Mommsen, op. cit., s. 304, uw. 3 i 305; Woes, op. cit., s. 513—514 i uw. 7. Por. Amm. Marc. 28, 1, 47.

<sup>49</sup> 30, 5, 7.

<sup>50</sup> Hist. arc. 4; 16.

więzień znajdowało się w labiryncie lochów pod jej pałacem. Senator Teodosius, który miał nieszczęście być przyjacielem znienawidzonego przez Teodorę Photiusa, przez cztery miesiące stał w więzieniu, skrupowany w taki sposób, że każdy nieostrożny ruch groził mu śmiercią przez uduszenie; doprowadziło go to do obłądu<sup>51</sup>.

Tak więc humanitarne konstytucje cesarskie dotyczące więźniów pozostały raczej tylko pobożnymi życzeniami i minęło jeszcze wiele wieków zanim przystąpiono do wcielania w życie idei ludzkiego traktowania więźniów.

---

<sup>51</sup> Hist. arc. 3.